

nia wolności nawet za mało groźne stosunkowo przestępstwa prowadzi do swoistej dewaluacji kary; ponieważ ostre represje okazują się nieskuteczne, sięgać trzeba po jeszcze ostrzejsze. W ciągu ostatnich lat np. dwukrotnie podwyższono sankcje za czynną napaść na funkcjonariuszy MO, mimo to — jak mogliśmy ostatnio dowiedzieć się z prasy — ilość takich zamachów jest u nas jedną z najwyższych w Europie.

Gdy wysokości orzekanych sankcji nie można już dalej powiększać, sięga się po zaostrzenie więźniom kar drogą mnożenia dolegliwości przewidzianych w regulaminach zakładów karnych. Kolejne zmiany tych regulaminów, poczynając od 1964 roku, wprowadziły cały szereg reżymów obostrzonych dla różnych kategorii skazanych, ograniczając ich prawa do otrzymywania paczek żywnościowych, prowadzenia korespondencji, odbywania widzeń itd.

Jest zjawiskiem niezmiernie charakterystycznym, że obecnie odbywa karę w warunkach specjalnie obostrzonych ponad połowa wszystkich więźniów karnych. W ten sposób traktowanie przewidziane dla wypadków specjalnych staje się stopniowo powszechne.

Ta eskalacja kar zaciera w mentalności znacznych odłamów społeczeństwa prawidłowe odczucie hierarchii takich wartości, jak ludzkie życie, wolność, osobista swoboda. Świadczą o tym głosy, docierające niekiedy nawet na łamy prasy, żądające karania śmiercią za gwałty czy nadużycia gospodarcze.

Po trzecie — system ten stwarza specjalnie wielkie zagrożenie dla ludzi młodych. Odsetek więźniów młodocianych (do 20 roku życia) jest szczególnie duży. W 1961 roku z każdego tysiąca mężczyzn w wieku od 17 do 20 lat przebywało w więzieniach 11,9 promille. W 1967 (statystyką z lat późniejszych nie rozporządzamy, ale nic nie wskazuje, by trend ten miał ulec odwróceniu) — już 14,3 promille. Oznacza to, że na każdych 70 młodych ludzi w naszym kraju jeden przebywa aktualnie w więzieniu w związku z odbywaniem kary lub tymczasowym aresztowaniem (por. Archiwum Kryminologii, t. IV, str. 170, wyd. Warszawa, 1969).

Można się obawiać, że tak wysoki procent młodzieży otrzymującej przygotowanie do życia społecznego w więzieniu nie pozostanie bez wpływu na oblicze tego pokolenia. Miarodajną ocenę wyników więziennej edukacji znajdziemy w wypowiedzi jednego z kierowników Ośrodka Badań Przemocności w Ministerstwie Sprawiedliwości, Stanisława Strycharza:

„Szczególnie wielki nawrót do przestępstwa stwierdzono u młodocianych, zwolnionych z tzw. rygoru obostrzonego, przy